Rok VI. Kraków, poniedziałek 16 lutego 1953 Nr 7 (271)

Cena 20 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

ZSRR startuje we wszystkich konkurencjach w Semmeringu

MOSKWA. — Sportowcy radzieccy wezmą liczny udział w X Zimowych Akademickich Mistrzostwach Świata, które rozpoczynają się 23 bm. w Semmeringu i Wiedniu.

Reprezentanci ZSRR startować będą w konkurencjach narciarskich, łyżwiarskich i w hokeju.

Komitet organizacyjny Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata ma już także zapewniony udział w mistrzostwach sportowców Austrii, Francji, Włoch, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Finlandii, Węgier, Bułgarii i NRD.

Już grają w piłkę!

Młodzi idą...



Piłkarstwo polskie stawia na młodzież, nakreślając sobie ambitne plany podniesienia naszego futbolu w ciągu trzech lat do poziomu czołowych państw europejskich. Od opieki nad juniorami, od czuwania nad ich rozwojem, od podnoszenia ich umiejętności piłkarskich zależy realizacja trzyletniego planu rozwoju polskiego piłkarstwa, nakreślonego przez sekcję piłki nożnej GKKF. Do realizacji tego planu muszą przystąpić wszyscy trenerzy, instruktorzy, aktywiści piłkarscy, sędziowie i sami zawodnicy, podnosząc swój poziom już w ciągu bieżącego sezonu.

Mimo zimna i śniegu na boiskach piłkarskich zaczyna być coraz rojniej. Zbliżające się rozgrywki pierwszej i drugiej ligi, od których dzieli nas zaledwie miesiąc, a następnie mecze lig wojewódzkich i międzywojewódzkich, zmuszają piłkarzy do rozgrywania sparringowych spotkań będących sprawdzianem formy w jakiej znajdują się drużyny po zimowej zaprawie na sali. Obecnie przygotowania piłkarzy do nowego sezonu weszły już w drugą fazę. Po treningach w salach gimnastycznych drużyny wyjechały na dwutygodniowe obozy kondycyjne, w czasie których rozgrywać będą mecze towarzyskie. Z początkiem marca po powrocie z obozów nastąpi końcowa faza przygotowań. Drużyny w przede dniu rozgrywek ligowych będą szlifować swą formę rozgrywając sparringowe mecze z silnymi zespołami miejscowymi lub innych okręgów.

Oprócz licznych spotkań piłkarskich na Śląsku odbył się wczoraj pierwszy mecz piłkarski w Krakowie, w którym niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniosła Spójnia Kraków nad drugoligowym Włókniarzem.

Poniżej podajemy przebieg tego spotkania.

Spójnia gromi Włókniarza 7:1

Nieliczna garstka zaprzysiężonych entuzjastów piłki nożnej była wczoraj świadkiem pierwszego w nowym sezonie meczu piłkarskiego w Krakowie i **zarazem pierwszej sensacji.**

Drugoligowy Włókniarz przegrał na swym boisku z młodą drużyną krakowskiej Spójni KZPS 1:7 (1:4), a wysokie zwycięstwo jedenastki Spójni jest w pełni zasłużone. Świadczy ono o dobrej zimowej zaprawie zwycięzców i jest zapowiedzią dalszych sukcesów w meczach krakowskiej ligi wojewódzkiej. Drużyna Spójni stanowi młody wyrównany, ambitny zespół, przy czym atak będący mocnym punktem drużyny nie ociąga się ze strzałem. **Wspaniałą formą błysnął wczoraj bramkarz Spójni Bębenek,** który po roku gry w barwach Stali Nowa Huta powrócił z powrotem w szeregi swego macierzystego koła. Obronił on co najmniej cztery groźne strzały Nowaka, Bożka i Rychlika, a przytomną interwencją pod bramką oddalił wielokrotnie niebezpieczeństwo.

Włókniarze nie poczynili żadnych postępów w stosunku do ubiegłego roku. Atak nadal bawi się w zawiłe kombinacje, zwleka z oddaniem strzału, względnie strzela niecelnie. Obrońcy wysuwają się za daleko do przodu nie pilnując skrzydłowych. Na drużynie, w szeregi której powrócili po odbyciu służby wojskowej pomocnik **Feluś** i lewoskrzydłowy **Kucharski** znać wprawdzie trening zimowy, ale sama kondycja nie wystarczy do odnoszenia sukcesów.

Mecz rozegrano na śniegu co stawiało przed obydwoma drużynami dodatkowe trudności i wymagało większego wysiłku. Mimo to gra była żywa i prowadzona w dość szybkim tempie przy stałej przewadze Spójni, dla której bramki zdobyli: **Kolin (grający tylko do przerwy) 3, Budziakowski 2, Reichel i Boczarski po jednej.** Honorowy punkt dla Włókniarza z rzutu karnego uzyskał **Bożek.**

Sędziował dobrze ob. Urban.

Defiluje zwycięska drużyna



III Zimowa Spartakiada Wojska Polskiego, rozegrana w ubiegłym tygodniu w Zakopanem, przyniosła pełny sukces sportowcom-żołnierzom OW Kraków, którzy zajęli pierwsze miejsce w ogólnej punktacji. Na zdjęciu fragment defilady. Za sztafetą patrolową kroczą hokeiści krakowscy, którzy w turnieju zajęli pierwsze miejsce przed Warszawą i Wojskami Lotniczymi, wykazując najlepszą formę z wszystkich zespołów grających w turnieju.

Młodzi przodownicy pracy z Nowej Huty

i studenci krakowscy żegnali serdecznie naszą ekipę jadącą do Semmeringu

W pięknie przystrojonej sali Międzyuczelnianego Klubu Studenckiego w Krakowie młodzież krakowska serdecznie żegnała wczoraj akademicką reprezentację Polski wyjeżdżającą do Semmeringu na X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata.

Wśród licznie przybyłych przodowników pracy Nowej Huty, zakładów krakowskich oraz studentów znalazło się 31 narciarzy, między którymi widzieliśmy zasłużonego mistrza sportu, akademickiego mistrza świata **Stefana Dziedzica,** mistrzynię Polski, akademicką mistrzynię świata **Barbarę Grocholską,** akademickiego mistrza świata, mistrza sportu **Józefa Marusarza,** dwukrotnego wicemistrza świata, mistrza sportu **Gąsienicę Roj Andrzeja,** akademickiego mistrza świata **Kwapienia** i wielu innych czołowych narciarzy.

W imieniu młodzieży krakowskiej przybyłych sportowców powitał przedstawiciel komisji okręgowej ZSP **Emil Dorosz.** — Z kolei przemówił kierownik ekipy sportowej udającej się do Semmeringu **Marian Renke.** M. in. mówił on o przeprowadzonych przygotowaniach ekipy polskiej do nadchodzących mistrzostw. Dzięki pomocy władz państwowych, ZMP i ZSP akademicka reprezentacja wyposażona została w jak najlepszy sprzęt jakim w tej chwili dysponujemy w kraju.

— Zdajemy sobie sprawę — mówił kierownik ekipy, że zwycięstwo nie przyjdzie łatwo, ale zrobimy wszystko, aby godnie reprezentować sport Polski Ludowej.

Na niedzielnym spotkaniu przemawiali również zawodnicy. Stefan Dziedzic wspomniał o kilku poprzednich mistrzostwach akademickich świata, które są nie tylko imprezą sportową, ale również manifestacją braterstwa

(Dokończenie na str. 8-ej)

Kolejarz w Łodzi — Spójnia w Nowym Targu zwyciężają w turniejach hokejowych

o miejsca od 5—12

W dniu wczorajszym zakończyły się hokejowe rozgrywki o mistrzostwo Polski o miejsca od 5 do 12. W turnieju o lokaty od 5 do 8 miejsca rozgrywanym w Łodzi zwyciężył **Kolejarz** przed Ogniwem, Włókniarzem i Budowlanymi.

W Nowym Targu triumfowała Spójnia odnosząc trzy zwycięstwa i zajmując pierwsze miejsce w tej grupie. Na drugim miejscu uplasował się AZS, na trzecim Stal, na czwartym LZS.

A oto wyniki ostatnich spotkań:

Kolejarz—Budowlani 6:2 (3:0, 3:1, 0:1).

Zapewniwszy sobie zwycięstwo już po dwóch tercjach kolejarze pozwolili dojść do głosu w trzeciej tercji Budowlanym, którzy zdobyli w tym okresie jedyną bramkę ze strzału Stronkiewicza. Ten sam zawodnik zdobył również pierwszą bramkę. Bramki dla zwycięzców uzyskali: **Dybowski 3, Rypyść 2 oraz Osmański 1.**

W drugim spotkaniu **wysokie zwycięstwo odnieśli hokeiści Ogniwa gromiąc Włókniarza 9:2 (2:1, 2:0, 5:1) i zdobywając bramki przez Palucha 4, Ostrowskiego 2, Korzeniaka, Huty i Gojnego po 1. Obydwie bramki dla Włókniarza uzyskał Kasprzak.**

*

W drugim dniu rozgrywanego w Łodzi turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski o miejsce od 5-go do 8-mego **Kolejarz odniósł szczęśliwe zwycięstwo nad Ogniwem 2:1** (0:0, 1:0, 1:1).

Ogniwo miało przez cały czas gry przewagę, natomiast Kolejarz zdobył bramki z wypadów przez **Kwaśniewskiego i Dybowskiego.** Dla Ogniwa bramkę uzyskał **Kopczyński.**

W drugim meczu **Włókniarz pokonał Budowlanych 5:2** (1:1, 1:1, 3:0). Przez pierwsze dwie tercje gra była równorzędna lecz utrudniał ją padający śnieg. W trzeciej tercji gdy **zamieć śnieżna ustała, Włókniarz przejął inicjatywę i zdecydowanie przeważał do końca spotkania zdobywając trzy bramki.** Strzelcami bramek dla drużyny Włókniarza byli **Przytulski 2, Koczewski H. i Koczewski A. po 1 oraz Łysiak z karnego.** Dla pokonanych **Strojny i Stroński po 1.**

KOLEJNOŚĆ TURNIEJU ŁÓDZKIEGO:

1. Kolejarz	3	6	13:4
2. Ogniwo	3	4	12:5
3. Włókniarz	3	2	8:16
4. Budowlani	3	0	5:13

(Wyniki turnieju nowotarskiego podajemy na str. 2).

Hokeiści Moskwy zwyciężają CSR 8:2

MOSKWA. — Towarzyskie spotkanie hokejowe rozegrane 13 bm. na stadionie Dynamo w Moskwie między reprezentacjami Czechosłowacji i Moskwy zakończyło się **zwycięstwem drużyny Moskwy 8:2 (1:1, 3:0, 4:1).**

Zwycięstwo drużyny Moskwy nad kandydatem do tytułu mistrza świata — Czechosłowacją było w pełni zasłużone.

Hokeiści radzieccy mieli zdecydowaną przewagę w drugiej i trzeciej tercji demonstrując grę na najwyższym poziomie.

Gospodarze narzucili z miejsca szybkie tempo i już w pierwszej minucie zdobyli pierwszą bramkę. Stopniowo gra wyrównuje się a tuż przed przerwą CSR wyrównuje ze strzału Bartona.

W drugiej tercji inicjatywę przejmują hokeiści Moskwy, którzy przeprowadzają szybkie ataki, uwieńczone zdobyciem trzech bramek.

W ostatniej tercji Czechosłowacy początkowo próbują atakować, jednak ich akcje ofensywne dzięki doskonałej grze obrońców radzieckich nie dały rezultatu. Z kolei następują szybkie akcje hokeistów moskiewskich, którzy zdobywają piątą bramkę. Wkrótce po niej jeden z najlepszych graczy CSR — **Bubnik** uzyskuje drugą bramkę dla CSR.

Końcówka należy do drużyny Moskwy, **która zdobywa trzy dalsze bramki.**

Śliwa pokonał Spasskiego

BUKARESZT. W XII rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie **mistrz Polski Śliwa odniósł poważny sukces zwyciężając Spasskiego (ZSRR).**

Trojanescu (Rumunia) przegrał z Toluszem (ZSRR) a Barda (Norwegia) z O'Keiy (Belgia).

W partii Reicher (Rumunia) — Smysłow (ZSRR) obaj szachiści zgodzili się na remis.

Remisem zakończyła się również partia Bolesławskiego (ZSRR) z Golombkiem (Anglia).

Odłożono następujące partie: Stoltz (Szwecja) — Petrosjan (ZSRR), Filip (CSR) — L. Szabo (Węgry), Barcza (Węgry) — Ciucaltea (Rumunia), S. Szabo (Rumunia) — Milew (Bułgaria), Sajtar (CSR) — Radulescu (Rumunia)

Po XII rundach prowadzą **Bolesławski i Tolusz — po 8,5 pkt. przed Petrosjanem i L. Szabo — po 7,5 pkt.**

— Panie sędzio! — Co jest!?



W rozgrywkach mistrzowskich często jesteśmy świadkami niepotrzebnych utarczek słownych pomiędzy zawodnikami, zwłaszcza po umyślnym lub przypadkowym faulu. Wówczas temperamenty piłkarzy uspokajać musi sędzia spokojnymi lecz kategorycznymi orzeczeniami. W tegorocznym sezonie ***piłkarskim chcemy jak najrzadziej oglądać takie obrazki, jakie widzimy na zamieszczonym powyżej zdjęciu. Atmosfera na meczach ligowych musi być naprawdę spokojna.***

Drugi Raid Turystyczny PTTK zakończony

◆

Stal Wapienica zdobyła pierwsze miejsce

◆

Sprawozdanie z zakończenia II Raidu red. T. Tolińskiego podajemy na str. 2

Mistrzostwa Polski w koszykówce kobiet

15 bm. w drugiej kolejce mistrzostw Polski w koszykówce kobiet uzyskano następujące wyniki:

Gr. I: OWKS (Lublin)—Włókniarz (Łódź) 23:59 (10:27).

Gr. II: Gwardia (Poznań) — Spójnia (Gdańsk) 40:44 (15:21).

Gr. III: Gwardia (Warszawa) — Kolejarz (Poznań) 35:63 (21:24).

Gr. IV: Spójnia (Katowice) —

Ping-pongiści Ogniwa Kraków zwyciężają

Eliminacyjne spotkanie tenisa stołowego, o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegrane między drużyną Ogniwa Kraków a Stalą Mielec zakończyło się zwycięstwem Ogniwa 8:2. Dwa punkty utracili krakowianie na skutek porażki **Dobosza w spotkaniu z Olczakiem 17:21, 16:21** oraz w grze podwójnej, w której para Dobosz, Zięba przegrała z parą Stańczyk, Olczak 19:21, 19:21.

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki (zawodnicy Ogniwa na pierwszym miejscu): **Mamczarczyk—Stańczak 21:16, 21:11, Zięba—Zawadzki 21:15, 21:10, Mamczarczyk—Olczak 21:13, 21:17, Zięba—Stańczyk 21:16, 21:16, Dobosz—Zawadzki 21:18, 21:13, Zięba—Olczak 21:11, 21:19, Mamczarczyk—Zawadzki 21:10, 21:10, Dobosz—Stańczak 21:16, 21:14.**

Włókniarz Andrychów— Włókniarz Żywiec 5:0

Spotkanie towarzyskie w piłce nożnej rozegrane w Andrychowie między Włókniarzem Andrychów i Włókniarzem Żywiec zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 5:0 (2:0).

Bramki strzelili **Matuła 2, Gromotko 1, Gawor 1, Zugaj 1.**

Sędziował ob. **Proszek.**

Ogniowa próba sprawności turystycznej narciarzy zakończona

Stal Wapienica zimowym mistrzem gór

Dworzec kolejowy w Wiśle zapełniły wczoraj wieczorem rzesze narciarzy. Padały okrzyki i pozdrowienia. W gwarze rozmów, w który mieszał się świst lokomotyw szybko wymieniano raidowe wrażenia. Słychać było wesoły śmiech, dobiegały fragmenty piosenek oraz zapewnienia: „Zobaczymy się znów za rok"!.

Pociąg za pociągiem, rozśpiewane i radosne, ruszały w mrok wioząc uczestników największej masowej imprezy turystycznej — do miejsc zamieszkania.

Drugi raid narciarski PTTK został zakończony. Po 4-dniowej wędrówce przez Beskidy, narciarze którzy przybyli tutaj z całej Polski, z najdalszych nawet zakątków kraju przynosząc wsi beskidzkiej wieści o zmieniających oblicze naszego kraju osiągnięciach pokojowej pracy — powrócili do swych codziennych zajęć zabierając z sobą moc pięknych wrażeń i wspomnień.

UCZESTNICY RAIDU ZDALI EGZAMIN

Raid spełnił bowiem swe zadanie. Był on imprezą poważną i trudną, wymagającą od jego uczestników, dźwigających w swoich plecakach ekwipunek turystyczny, opanowania jazdy na nartach w terenie górskim, wielkiej wytrwałości, odporności fizycznej oraz zaradności.

Ogromna większość uczestników **raidu zdała ten egzamin narciarskiej sprawności turystycznej na dobrze,** a przejście czterodniowej trasy nie było bynajmniej łatwe. Nikła stosunkowo pokrywa śnieżna, wystające na zjazdach kamienie, początkowo tępy odwilżowy śnieg, który w następnych dniach pokryła skorupa lodu; utrudniająca orientację drugiego i trzeciego dnia mgła — wymagały dużego zasobu umiejętności narciarskich, hartu i tężyzny.

Wzmacniając sprawność fizyczną startujących, raid doprowadził równocześnie do spotkania reprezentujących wszystkie okolice Polski i wszystkie środowiska społeczne zawodników, z ludnością miejscową. Bezpośrednie zetknięcie się jednych i drugich, wymiana wiadomości i poglądów oraz gorące i życzliwe przyjęcie jakie zgotowała ludność wsi beskidzkich, przez które przechodziły trasy raidowe drużynom narciarzy, pogłębiło uczucie nierozerwalnej więzi, łączącej wszystkich ludzi pracy. Realną formą łączności miasta i wsi były setki czynów społecznych wykonanych przez uczestników raidu. **W świetlicach i szkołach wiejskich zakładano biblioteczki, przeprowadzano odczyty i pogadanki, wystawiano sztuki teatralne, urządzano imprezy artystyczne, pomagano ludności wiejskiej w naprawie maszyn rolniczych, zakładano instalacje elektryczne, udzielano pomocy lekarskiej, przeprowadzono werbunek do przemysłu oraz młodzieży do szkół zawodowych.** Pomoc ta przyniosła duże korzyści pozostawiając w środowiskach wiejskich Beskidu żywe i gorące wspomnienia.

Bilans raidu jest więc bezwątpienia dodatni, a najlepszy tego dowód stanowią opinie raidowców wypowiadane po przybyciu do mety.

„Z czterodniowej wędrówki narciarskiej jesteśmy zadowoleni. Dała nam ona dużo radości i emocji, umożliwiając poznanie piękna krajobrazu Beskidów, życia i pracy miejscowej ludności, wzmocniła naszą sprawność fizyczną, przyniosła zdrowy wypoczynek, po którym wróciwszy do fabryk, biur i szkół jeszcze lepiej i wydajniej będziemy uczyć się i pracować, by wykonać plany, a za rok powrócimy znów na zimowe szlaki górskie".

OSTATNI DZIEŃ RAIDU

Niedziela była ostatnim dniem raidu. We wczesnych godzinach rannych ze Stecówki, Przysłopia, Ustronia, Stożka, Polany, Istebnej, Równego, Skrzycznego, Malinki, Równicy, Magury, Szczyrku, Brennej, Koniakowa, Węgierskiej Górki, Milówki i Szyndzielni — ruszyły drużyny do końcowego czwartego etapu raidu wiodącego do jednego z najpiękniejszych ośrodków zimowych — Wisły.

Meta raidu znajdowała się na wzgórzu Gronik. Na wyznaczone na śniegu czerwonymi chorągiewkami tory, jedna za drugą zjeżdżały drużyny zgłaszając swoje przybycie. Jako pierwsze stawiły się na mecie zespoły PTTK z Katowic, oraz Kolejarzy z Opola. W krótkich odstępach czasu przybywały następne drużyny. Przed komisją sędziowską przejechali lekarze II Kliniki Chirurgicznej z Krakowa drużyna 411 Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta, ZMP-owcy z Wrocławia, górnicy z kopalni „Wujek", Budowlani z Krakowa, budowniczowie Huty im. B. Bieruta w Częstochowie, zespół Aeroklubu z Bielska, drużyna warszawskiego Metra, LZS-u z Tumlina, Ogniwa GKKF z posłem Reczkiem jako kierownikiem zespołu na czele, CPN z Krakowa oraz długi szereg innych.

Twarze wesołe i radosne wieńczył uśmiech zadowolenia. — Trudy raidu już poza nami — przeszliśmy zwycięsko przez trudną próbę sprawności. Drużyny otrzymują na mecie odznaki GON, oraz specjalne znaczki raidowe — później w szyku zjazd do centrum Wisły. Tutaj w godzinach popołudniowych na placu przed Domem Zdrojowym odbyła się na zakończenie raidu wielka manifestacja narciarzy.

Po złożeniu meldunków przez kierownika raidu **Roniego** przemawiał wiceprezes PTTK **Włodek** podkreślając znaczenie tej wielkiej imprezy dla umasowienia i upowszechnienia turystyki narciarskiej, oraz zacieśnienia łączności miasta i wsi.

„Drugi raid narciarski PTTK to wielkie pokojowe górskie manewry — to szkoła charakteru, sprawności fizycznej, koleżeństwa, społecznej postawy i patriotycznej gotowości.

Łączy nas obok ukochania turystyki narciarskiej i piękna naszych gór, gorąca miłość naszej Ludowej Ojczyzny, dla której chcemy lepiej i wydajniej pracować i której niepodległości i bezpieczeństwa będziemy przy pomocy naszych przyjaciół z potężnym Związkiem Radzieckim na czele strzec, przed wszelkimi zakusami neohitlerowskich agresorów i ich angloamerykańskich mocodawców."

Zebranych na placu narciarzy powitały następnie delegacje harcerzy i młodzieży ZMP-owskiej. Następnie dwukrotny racjonalizator kopalni w Bytomiu uczestnik raidu **Kunert** odczytał treść listu przesłanego przez uczestników raidu do największego przyjaciela turystów Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

W liście tym czytamy m. in.:

„Meldujemy, że 3 tys. robotników, chłopów i młodzieży, przemierzając przez cztery dni na nartach szlaki Beskidu podnosiło swą sprawność do pracy i obrony, do wykonywania porywających zadań, jakie stawia przed naszym narodem program Frontu Narodowego. Jesteśmy wdzięczni naszemu Ludowemu Państwu za troskę o rozwój turystyki, która daje nam zdrowie, radość i pożyteczny wypoczynek."

WYNIKI KOŃCOWE

Wieczorem na tym samym miejscu odbyło się ogłoszenie wyników oraz rozdanie nagród.

Pierwsze miejsce w II Raidzie Narciarskim PTTK przypadło drużynie Stali z Fabryki Pił i Narzędzi w Wapienicy, która uzyskała notę 260 pkt. Na drugim miejscu znalazł się zespół Budowlanych ZBM z Krakowa, który w czasie swej wędrówki wyróżnił się czynem społecznym jakim było wprowadzenie ulepszonych, opartych na metodzie Kowalowa sposobów pracy w tartakach w Chucisku i Jeleśnej. Następne miejsca zajęły drużyny Stali Huty „Silesia", Biura Projektów Przemysłu Skórzanego z Krakowa, Górnika Przedsiębiorstwa Energo-Montażowego z Katowic, oraz Budowlanych — Nowa Huta.

W klasyfikacji młodzieżowej **pierwsze miejsce zajął LZS z Tumlina — 260 pkt.** przed LZS Mielno, SKS Technik z Chorzowa.

T. TOLIŃSKI

Skład łyżwiarzy polskich na mecz z Węgrami

W Katowicach w dniach 6—8 marca odbędzie się międzypaństwowe spotkanie w jeździe figurowej na lodzie Polska—Węgry.

Barw Polski bronić będą: kobiety: Bursche-Lindnerowa, Dąbrowska Hanna, Macura.

Mężczyźni: Sojka, Osadnik i Szyniocha.

Jazda parami: Jajszczokowa i Sojka.

Reprezentacja Węgier wystąpi w następującym składzie: kobiety: Palinkas, Zoelner, Madarasz Gyulana; mężczyźni: Szemes, Kuharovits, Madarasz Guyla i Natala.

Pływacy Krakowa zwyciężają Opole 102:48

Mecz pływacki o puchar miast zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny Krakowa, której reprezentanci zajęli większość pierwszych miejsc. Wyniki były na ogół bardzo słabe.

Z ciekawszych wyników wyróżnić należy:

Mężczyźni: 100 m st. dow.: 1) **Ciężki (Kraków)** 1:02,9.

100 m st. grzbiet.: 1) **Puchała (Opole)** — 1:13,4, 2) **Wesołowski (Kraków)** 1:16,6.

400 m styl. dow.: 1) **Krokoszyński (Kraków)** 5:18,2.

Kobiety: 100 m klas. B: 1) **Dobranowska (Kraków)** 1:32,8.

200 m żabką: 1) **Kubikówna (Kraków)** — 3:22,5.

W meczu piłki wodnej zwyciężył Kraków 12:1 (8:0).

Włókniarz Kraków — Spójnia Bieżanów 6:2

W decydującym spotkaniu o mistrzostwo drużynowe województwa zapaśnicy **Włókniarza odnieśli piękne i w pełni zasłużone zwycięstwo nad Spójnią Bieżanów.** Walki były zacięte i stały na dobrym poziomie. O zwycięstwie Włókniarzy zadecydowała większa rutyna zawodników.

Wyniki techniczne (pa pierwszym miejscu zawodnicy Włókniarza):

W wadze muszej Raźny przegrywa na łopatki z Dziobem St.,

w wadze koguciej Szafraniec przegrał na łopatki z Michalikiem,

w wadze piórkowej Gawlik po ciekawej walce zwyciężył Ćwiorę,

w wadze lekkiej Rychła wypunktował Dzioba Adama,

w wadze półśredniej Stróżek wygrał na łopatki w 5 minucie z Jaglarzem,

w wadze średniej Gross zwyciężył po zaciętej walce jednogłośnie Wołowca,

w wadze półciężkiej Bajorek otrzymał punkty v. o. z powodu braku przeciwnika,

w wadze ciężkiej Głowiak w 7 min. zwyciężył na łopatki Michałka.

Powiatowe Mistrzostwa LZS w tenisie stołowym

W dniu wczorajszym w Czyżynach, w świetlicy miejscowego LZS-u zakończone zostały rozgrywki w tenisie stołowym o tytuł powiatowego mistrza z udziałem 14 zawodników. W mistrzostwach brak było zawodników LZS ze Swoszowic, Krzyszkowic, Koźmic Wielkich i Mogilan.

Najlepszym zawodnikiem, który wywalczył tytuł mistrza powiatu był **Henryk Czopek (LZS Zabierzów).**

Drugim był E. Goldyna (LZS Zabierzów), trzecim St. Szafran (LZS Świątniki Górne) i czwartym .Tadeusz Zembala (LZS Czyżyny).

Zawody prowadzili M. Lembars i J. Knapik.

Hokeiści Spójni zwyciężają w N. Targu

W Nowym Targu w turnieju o miejsca 9 do 12, **Spójnia rozgromiła LZS 34:1 (11:1, 13:0, 10:0)** zdobywając bramki przez Tarczonia 10, **Bryniarskiego 8**, Lipkowskiego 7, **Pierończyka 4**, Chmurę 3, Gąbela i Wróbla po 1. Honorowy punkt dla LZS zdobył **Kamiński.** Oprócz doskonałej gry całej drużyny Spójni przyczyną wysokiej klęski LZS była słaba gra ich bramkarza Kocyry.

W drugim spotkaniu **AZS po** zaciętej grze wygrał ze Stalą 4:3 (2:1, 0:1, 2:1). Stal trzykrotnie wyrównywała i na ogół miała więcej z gry. AZS wykazał się jednak lepszą dyspozycja strzałową, zdobywając bramki ze strzałów Chojnackiego i Kostrzeby po 2. Dla Stali bramki zdobyli: **Nowotarski 2 i Sikorski.**

W ostatnim dniu spotkania o mistrzostwo Polski w hokeju o 9 do 12 miejsca, odbyły się w Nowym Targu dwa najciekawsze spotkania Stal—LZS oraz Spójnia—AZS.

Stal wygrała z LZS 7:2 (0:0, 4:0, 3:2). Dla Stali zdobyli **bramki Nowotarski 2, Wacław 2, Gnot 1, Skulski 1, Stefka 1, dla LZS Kamiński i Matera po 1.**

Sędziowali Nycz i Marzec. Widzów 2 tys. osób.

Spójnia wygrała z AZS-em 5:3 (1:1 2:1, 2:1). Bramki strzelili **Bryniarski 3, Partoń i Lipkowski po 1.** Dla AZS-u Chojnacki 1, Kostrzeba 2.

Sędziowali Wycisk i Buszmann.

W wyniku spotkania Spójnia uplasowała się na 9 miejscu, AZS na 10, Stal na 11 i LZS na 12.

Trzecie bobslejowe mistrzostwa Polski

KARPACZ. W dniach 14 i 15 bm. rozegrane zostały na torze bobslejowym w Karpaczu III mistrzostwa bobslejowe Polski. Na starcie stanęło około 60 zawodników. Warunki atmosferyczne dobre. W punktacji drużynowej tytuł mistrzowski zdobyła drużyna **ZS Włókniarz — 43 pkt,** przed ZS Budowlani 29 pkt, Unią — 28 pkt, Spójnią — 21 pkt, Gwardią 14 pkt i Kolejarzem — 9 pkt.

W konkurencji dwójek bobslejowych pierwsze miejsce zajęła osada Unii w składzie: Zachapiński, Swerpel, uzyskując łączny czas dwóch ślizgów 2:27,4. Czas uzyskany w pierwszym ślizgu (1:13,2) jest nowym rekordem toru.

W konkurencji czwórek bobslejowych kilkakrotnie poprawiano rekord toru. Ostatecznie nowym rekordzistą toru została załoga Włókniarza, uzyskując bardzo dobry czas 1:08,0.

W pierwszym dniu zawodów mistrz Polski **Wojtyński** w konkurencji jedynek saneczkowych zgłosił próbę pobicia rekordu toru. Próba powiodła się. Wojtyński w pierwszym ślizgu uzyskał 1:16,9, a w drugim poprawił ponownie rekord, uzyskując 1:16,5.

Dwa zwycięstwa hokeistów OWKS w mistrzostwach wojewódzkich

W ubiegłą sobotę na lodowisku Ogniwa rozpoczęły się wojewódzkie mistrzostwa hokejowe. W dniu tym rozegrano pierwsze spotkanie hokejowe OWKS—Włókniarz, **które zakończyło się bezapelacyjnym zwycięstwem OWKS-u w stosunku 21:0 (1:0, 9:0, 8:0).**

Zawody toczyły się pod znakiem przygniatającej przewagi OWKS-u, w drużynie którego wszyscy zawodnicy zagrali na dobrym poziomie. We Włókniarzu wyróżnić należy tylko ofiarnego bramkarza, który nie ponosi winy za tak wysoką porażkę.

Bramki dla zwycięzców zdobyli **Czech — 5, Więcek — 3, Pocwa — 4, Kuraś — 1, Kołodziej — 1, Wróbel — 2, Jeżab — 2, Rerich — 2, Gilowski — 1.**

Zawody prowadzili ob.ob.: **Kłaput i Borówka.** (kr)

OWKS—Gwardia 12:1

W ub. niedzielę odbyło się spotkanie OWKS—Gwardia, które zakończyło się **wysokim zwycięstwem OWKS-u 12:1 (2:0, 5:1, 4:0).**

Przez cały okres meczu wyraźną przewagę miał OWKS, który przewyższał o klasę zawodników Gwardii. Gwardziści walczyli bardzo ambitnie, ustąpić jednak musieli technicznie lepszemu zespołowi OWKS-owi.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Więcek — 6, Jeżab — 2, Rerich, Wróbel, Czech i Czeber po 1.**

Dla pokonanych **jedyną bramkę uzyskał Kościelny.**

Zawody prowadzili ob. ob. Jasiński i Kochański.

We wtorek odbędzie się spotkanie Gwardia—Ogniwo, zaś w czwartek Ogniwo zmierzy się z OWKS-em. Początek obu spotkań o godz. 18.30.

Z ostatniej chwili

Moskwa — CSR 2:0

MOSKWA. Drugie spotkanie hokeistów CSR z reprezentacją Moskwy rozegrane w dniu wczorajszym przyniosło ponowne zwycięstwo hokeistom radzieckim 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

Śliwa zremisował ze Smysłowem (ZSRR)

BUKARESZT. W 13 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie **reprezentant Polski Śliwa odniósł nowy sukces, remisując ze Smysłowem (ZSRR).**

Po trzynastu rundach w tabeli prowadzi Tolusz (ZSRR) — 9 pkt., przed **Bolesławskim (ZSRR) — 8,5 pkt. (przy jednej partii odłożonej) i Petrosjanem (ZSRR — 8 pkt.**

AZS Kraków - AZS Poznań 78:73 w pływaniu

Trzy nowe rekordy akademickie Polski

W ubiegłą niedzielę na pływalni MDK w Krakowie odbyły się zawody pływackie z cyklu rozgrywek o puchar Rady Głównej AZS pomiędzy zespołami akademickimi z Poznania i Krakowa zakończone zwycięstwem Krakowa 78:73.

W czasie zawodów tych akademicy pobili 3 akademickie rekordy Polski. Sztafeta 4×100 m stylem zmiennym kobiet z Poznania w składzie: Zielińska, Opalanka, Karolczak i Drabik osiągnęła czas 6.45.0.

Drugi rekord ustanowiła sztafeta 4×200 m st. dow. akademików krakowskich w składzie: Albert, Matoń, Kapusta i Dudek czasem 10.50.6: bijąc poprzedni rekord — 10.54.4, właścicielami którego byli akademicy z Łodzi. A wreszcie trzeci rekord padł w konkurencji 100 m stylem klasycznym kobiet. Uzyskała go zawodniczka Poznania — Opalanka czasem 1.36.7.

WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH KONKURENCJI:

200 m stylem klasycznym mężczyzn:

1. **Kosmowski (AZS Pozn.) 3.05;** 2. Zyganarski (AZS Pozn.) 3.11.6; 3. Gembala (AZS Kr) 3.12.6.

100 m stylem dowolnym mężczyzn:

1. **Dudek (Kraków) 1.08.6;** 2. Bartkowiak (Poznań) 1.11; 3. Matoń (Kraków) 1.11.2.

50 m z granatem:

1. **Sieklera (Kraków) 0.37.8;** 2. Kozioł (Kraków) 0.41.5; 3. Tuliszka (Poznań) 0.47.

400 m stylem dowolnym mężczyzn:

1. **Furowicz (Poznań) 5.37.2;** 2. Kapusta (Kraków) 5.38; 3. Wesołowski (Kraków) 6.13.4.

100 m stylem grzbietowym mężczyzn:

1. **Albert (Kraków) 1.19.8;** 2. Wojnakowski (Kraków) 1.28.2; 3. Kierończyk (Poznań) 1.38.

Sztafeta 4×200 m stylem dowolnym mężczyzn:

1. **Kraków w składzie: Albert, Matoń, Kapusta, Dudek — czas 10.50.6 (nowy rekord akademicki Polski);** 2. Poznań: Furman, Ludwicki, Zyganarski, Kierończyk — 13.23.8.

Sztafeta 4×50 m:

1. **Kraków: Sieklera, Wesołowski, Gembala, Kowalski** — 2.13.2; 2. Poznań: — 2.13.6.

100 m stylem grzbietowym:

1. **Suska (Kraków) 1.48.2;** 2. Zielińska (Poznań) 1.51.7; 3. Heckman (Kraków) 1.53.4.

100 m stylem klasycznym:

1. **Opalanka (Poznań) 1.36.7 rekord akademicki Polski);** 2. Waclkiewicz (Kraków) 1.38.8; 3. Zasadzka (Kraków) 1.54.

100 m stylem dowolnym:

1. **Drabik (Poznań) 1.29.2;** 2. Karolczyk (Poznań) 1.34.7; 3. Prochawska (Kraków) 1.38.

Sztafeta 4×100 m stylem zmiennym:

1. **Poznań: Zielińska, Opalanka, Karolczak, Drabik — 6.45 (rekord akademicki Polski);** 2. Kraków — 6.45.8.

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/IV p. — tel. 543 58.
Adres Administracji: — Delegatura RSW „Prasa" Kraków Wiślna 2, III p. tel. 558 62 558 41 246 86
Biuro Ogłoszeń i Reklam: Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel. 553 40.
Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków, Wielopole 1, tel. 542 52.
M—4—11053

Musimy dogonić czołówkę piłkarską Europy

Trzyletni plan rozwoju polskiego piłkarstwa ważnym zadaniem całego aktywu piłkarskiego

Głównym motywem przewijającym się przez kilkugodzinne obrady „sejmiku" aktywistów piłkarskich — zgrupowanych na ostatniej naradzie warszawskiej, był probem podniesienia na wyższy poziom polskiego piłkarstwa, które mimo troskliwej opieki i pomocy ze strony władzy ludowej nie potrafi dogonić przodujących w tej popularnej dziedzinie sportu państw europejskich, nie potrafi dorównać w rozmachu i prężności Bułgarii czy Rumunii, nie mówiąc już o Czechosłowacji, a tym bardziej o arcymistrzach w swym fachu — Węgrach.

W związku z tym sekcja piłki nożnej GKKF postanowiła opracować trzechletni plan rozwoju piłkarstwa, przy czym przed zatwierdzeniem tego planu zostanie on poddany powszechnej dyskusji w terenie. Jednym z ważnych punktów planu jest opracowanie stałego systemu rozgrywek, który będzie stanowił gwarancję systematycznego podnoszenia się poziomu piłkarstwa, dzięki swej niezmienności, dzięki otwarciu dróg do awansu dla zespołów wyróżniających się pracą, treningami i sukcesami na boisku, a z drugiej strony na skutek degradacji do niższych klas drużyn zaniedbujących się w pracy.

Stały system rozgrywek mistrzowskich, w którym nie będzie już miejsca na niefortunne eksperymenty w rodzaju zeszłorocznych ośrodków przedolimpijskich, które ani na krok nie posunęły naprzód naszej piłki nożnej, a przeciwnie spowodowały spadek poziomu i spadek zainteresowania się piłką nożną — powinien ożywić mniej usportowione okręgi, powinien spopularyzować i umasowić piłkarstwo w niemniejszym stopniu, aniżeli rozgrywki o „Puchar Polski".

Ale nie system rozgrywek jest najważniejszym zagadnieniem w planie rozwoju polskiego piłkarstwa. Najbardziej istotnymi wytycznymi, jakie nakreślił aktyw piłkarski i jakie zostaną uwzględnione w planie są:

— praca z juniorami oraz rozwój młodzieżowych szkół piłkarskich,

— wprowadzenie piłki nożnej do szkół,

— wszechstronna opieka nad młodymi zawodnikami,

— właściwe szkolenie, doszkalanie i wykorzystywanie trenerów i instruktorów piłkarskich,

— przygotowanie prac naukowych i zorganizowanie wydawnictw zakresie piłki nożnej,

— szkolenie i doszkalanie sędziów,

— budowa i właściwe rozmieszczenie i wykorzystanie boisk piłkarskich,

— opracowanie zapotrzebowania i sposobu rozprowadzania sprzętu piłkarskiego,

— opracowanie planu i zakresu pomocy dla okręgów „zacofanych" jeśli chodzi o piłkę nożną,

— usprawnienie organizacji pracy aktywu piłkarskiego,

— opracowanie planu środków finansowych.

Jak więc widzimy głównym zadaniem planu trzechletniego będzie szczególnie staranna opieka nad juniorami i młodzieżą, będzie szkolenie od podstaw, wychowanie młodych zastępów piłkarzy.

Musimy na tym odcinku wykorzystać w pełni doświadczenia innych państw, głównie ZSRR i Węgier. Dzisiejsi wirtuozi piłkarstwa jak Puskas, Kocsis czy Bozsik zostali „odkryci" właśnie podczas kilkuletniego planu rozwoju piłkarstwa węgierskiego, opracowanego w r. 1945, aprzynoszącego już rezultaty w trzy lata później. Węgrzy w r. 1945 nastawili się na młodzież, dali jej doskonałych trenerów, zapoznali ją ze wzorami nowoczesnego futbolu, otoczyli juniorów jak najbardziej troskliwą opieką i w rezultacie już w r. 1948 wkroczyli na drogę, która w r. 1952 przyniosła im laury olimpijskie i tytuł najlepszych piłkarzy świata.

Musimy więc i my, nadrabiając zaniedbania ubiegłych lat, czerpać wzór z naszych przyjaciół, a pierwszym krokiem do poprawy poziomu piłki nożnej i jej rozwoju będzie właśnie „plan trzyletni". Plan ten zostanie przedstawiony do dnia 1 kwietnia br. przewodniczącemu GKKF po czym po 1 czerwca br. nastąpi szeroka dyskusja w terenie, a następnie zostanie on zaakceptowany na plenarnym posiedzeniu sekcji piłki nożnej GKKF i konsekwentnie realizowany, by w myśl założeń planu doprowadzić nasze czołowe drużyny w r. 1955 do poziomu piłkarskiej ekstraklasy Europy.

„Pierwsi w nauce — pierwsi w sporcie"

Za kilka dni rozpoczną się w Krynicy ogólnopolskie mistrzostwa harcerskie, których naczelnym hasłem będzie: „Pierwsi w nauce — pierwsi w sporcie". Zgromadzą one na starcie najlepszych uczniów-sportowców z całej Polski, którzy obecnie przygotowują się do mistrzostw w eliminacjach wojewódzkich.

Narciarskie mistrzostwa Polski juniorów zakończone

W ostatnim dniu narciarskich mistrzostw Polski juniorów w Iwoniczu odbył się bieg rozstawny dziewcząt 3×3 km i chłopców 4×5 km oraz otwarty konkurs skoków.

Na 8 sztafet dziewcząt pierwsze miejsce zajął zespół Spójni (Nowy Targ) w czasie 56.25; 2. AZS (Zakopane); 3. LZS (Barania). W sztafecie chłopców zwyciężył CWKS 1:17.25; 2. AZS (Zakopane); 3. Unia (Istebna).

Na starcie do otwartego konkursu skoków stanęła rekordowa ilość 160 zawodników.

W grupie A na malej skodzni pierwsze miejsce zajął Bujak (LZS Barania) nota 191,9 pkt; 2. Polakiewicz (AZS Zakopane); 3. Styrczula (AZS Zakopane).

W grupie B zwyciężył Tajner (Budowlani Goleszow) 210.0 przed Huczkiem (LZS Szczyrk) i Gąsienica (Gwardia Zakopane).

Pierwsze miejsce w grupie C zajął Polok (LZS Barania) 204,1; 2. Szczytowski (Gwardia Wrocław); 3. Michalik (Gwardia Zakopane).

Ostateczna punktacja mistrzostw: 1. **AZS** (Zakopane) 521 pkt; 2. Gwardia (Zakopane) 227 pkt; 3. CWKS (Zakopane) 197 pkt.

Gyula Mandl

trener reprezentacji Węgier

Piłkarze węgierscy opanowali „elastyczny system WM"

Wertując zagraniczne pisma sportowe często, zwłaszcza w ostatnich miesiącach natrafia się na artykuły omawiające zalety i wady różnych systemów gry, stosowanych przez poszczególne drużyny czy reprezentacje. Znawcy piłkarstwa dyskutują w nich nad różnymi sposobami gry, starając się dać odpowiedź, który z nich uważać należy za najlepszy.

W artykułach tych niektóre systemy rozgrywania zawodów poddawane są ostrej krytyce, inne znów chwalone. I tak np. znany angielski sędzia piłkarski — **Ellis jest zdania, że Anglicy winni w jak najkrótszym czasie zaprzestać stosowania systemu WM, który według opinii Ellisa prowadzi piłkarstwo do upadku a w każdym razie do obniżenia jego poziomu.** Równocześnie jednak austriaccy fachowcy piłkarscy domagają się jak najszybszego wprowadzenia WM do taktyki gier swych drużyn. Tak jedna jak i druga strona podaje przy tym jako przykład reprezentację piłkarską Węgier, której gra oparta jest właśnie na systemie WM.

Sądzę, że obydwie strony mają rację. Jak bowiem wygląda ta rzecz naprawdę?

Ojczyzną systemu WM jest Anglia. Tam wypróbowano po raz pierwszy taktykę, że trzej obrońcy pilnują trzech wysuniętych do przodu napastników drużyny przeciwnej, w których szeregu kierownik ataku wysunięty jest zazwyczaj wprzód, spełniając najczęściej rolę „egzekutora" podejmowanych przez linię napadu akcji. Obaj łącznicy mają natomiast za zadanie raczej wspierać własną defensywę, niż brać udział w atakowaniu przeciwnika.

Ellisowi nie podoba się takie ustawienie i taka taktyka — i nie podoba mu się słusznie — stosowanie wyżej podanych zasad czyni bowiem z WM bardzo sztywny system sprowadzający bierną grę całej drużyny.

Jaka jest taktyka drużyny węgierskiej? **Również WM, ale — możemy to śmiało powiedzieć w ulepszonym wydaniu.** Nasza taktyka jest podobna do WM tylko na początku spotkania, tylko w ustawieniu w czasie trwania zawodów **zależy jednak zawsze od sposobu gry przeciwnika.** Także i my gramy z trzema obrońcami, z których jednak tylko jeden — środkowy spełnia rolę niezawodnego „strażnika", mając za zadanie pilnowania kierownika napadu przeciwnika. Nie trzyma się on jednak nigdy sztywno swej pozycji, podczas gdy boczni obrońcy pilnując zasadniczo skrzydłowych, są jednak zawsze gotowi ingerować i w akcję toczącą się na środku boiska przed linią pola karnego, w wypadku, kiedy nacisk przeciwnika okazuje się bardziej niebezpiecznym.

Środkowy napastnik reprezentacji węgierskiej ustawia się natomiast nieco z tyłu, by mieć lepsze pole widzenia i móc lepiej kierować grą. Nie zadawala się on więc rolą wyprowadzającego piłkę i wykonawcy wieńczącego całą akcje napadu strzałem na bramkę przeciwnika. Obaj łącznicy otrzymują polecenia więcej atakować niż angażować się w grę obronną. Często zdarza się również, że do napadu przechodzi także jeden z pomocników — wtedy jednak pozostały pomocnik przejąć musi pilnowanie tyłów, biorąc na siebie podwójne zadanie.

Stosując tę elastyczną metodę, przy utrzymaniu w zasadzie systemu WM, gra naszej drużyny zyskała wzmocnioną defenzywę, pozostając jednak zawsze nadal ofensywną, gotową w każdej chwili do ataku, bogatą w przeprowadzanie zmian pozycyjnych, miłą i interesującą dla oka — a co najważniejsze — skuteczną.

Kraków żegna reprezentację akademicką

(Dokończenie ze str. 1)

i wielkiej przyjaźni między postępową młodzieżą akademicką świata.

— Jadąc do Semmeringu — mówił Dziedzio — wieziemy Wasze pozdrowienia, które przekażemy młodzieży austriackiej, walczącej o wolną i demokratyczną Austrię.

Przodownik pracy z Nowej Huty Przybyłek opowiedział sportowcom o wspaniale postępującej naprzód budowie Nowej Huty.

— Jestem dumny z tego, że jestem jednym z budowniczych Nowej Huty. Wy sportowcy przy spotkaniu z młodzieżą innych krajów pozdrówcie ją od nas i powiedzcie, że młodzież Nowej Huty razem z nimi wspólnie walczy o pokój i socjalizm.

Przemawiała również przodownica nauki Akademii Medycznej Maria Mann życząc sportowcom uzyskania jak najlepszych wyników oraz Grocholska, która w imieniu wyjeżdżających sportowców podziękowała za tak miłe spotkanie.

Następnie odczytano telegramy przesłane do polskiej akademickiej ekipy sportowej. Minister Szkolnictwa Wyższego Adam Rapacki w telegramie pisze m. in.:

Życzę Wam, abyście wzorową postawą każdego z Was i całego zespołu zdobyli uznanie tych studentów sportowców ze wszystkich krajów, z którymi łączy Was wspólna sprawa młodego pokolenia, sprawa pokoju, — niezawisłości narodu, — sprawiedliwości społecznej."

Depesze z życzeniami pomyślnych wyników nadesłali również Zarząd Główny ZMP, przewodniczący GKKF Włodzimierz Reczek, Zarząd Główny AZS i koło sportowe Politechniki Gdańskiej.

W sporcie znajdziesz siły i zdrowie do pracy

Ciągle się u nas pisze i mówi na temat znaczenia sportu i jego wpływu na właściwą wydajność pracy, rzadziej jednak przytaczamy konkretne tego przykłady. A przecież spotykamy się z nimi niemal co krok, spotykamy się wśród starszych i młodszych. Zacznijmy — jak grzeczność każe —od starszych.

Jest właśnie godzina 9 wieczór, gdy do linotypu w krakowskiej Drukarni Prasowej siada siwy pan — ANTONI GRABSKI. Zaczyna dopiero swą pracę — skończy ją, kiedy każdy z nas będzie się przewracał w łóżku na przysłowiowy „drugi bok", a więc nad ranem o godzinie 4. I tak noc w noc, miesiąc w miesiąc.

— Odpoczywam gruntownie dopiero latem, na kajakowej wędrówce — przedstawia mi niewyczerpane źródło swoich sił. — Rok w rok, a takich lat było już 27, zabieram kajak i jazda na wody znane i nieznane. Tych nieznanych właściwie teraz dla mnie już nie ma, zwiedziłem bowiem całą Polskę. W ubiegłym roku np. rozpocząłem od 150-kilometrowej wycieczki Brdą. Pojechało nas tam 15 starych kajakarzy, członków sekcji Kolejarza krakowskiego. Kajaki były dwuosobowe i każdy z nas miał jako pasażera, jednego z wybitnych przodowników pracy DOKP Kraków. Odpoczywając sami, umożliwiliśmy w ten sposób wypoczynek także i ludziom, którzy dotychczas albo nic albo niewiele mieli wspólnego ze sportem. A jak się do niego zapalili, ho, ho! Kilku już sobie kupiło kajaki, założyli sekcję przy kolejowym kole Ligi Morskiej i wiosną zaczną sami korzystać z tego źródła zdrowia i sił, jakim jest sport. Zwłaszcza nasz sport — kajakowy.

Mój rozmówca rozpala się własnymi słowy. Niedarmo jest inicjatorem i nestorem sportu kajakowego w Krakowie, nie darmo jest pierwszym polskim kajakowcem, który to, w 1925 roku, osobliwą „łódką" wyruszył na zdobycie groźnego pienińskiego przełomu. Dziś, w 27 lat po tym wyczynie przejechał — oprócz Brdy — właśnie przełom i dalej Dunajcem i Wisłą aż do Puław zwiedził znowu Jeziora Mazurskie, a na zakończenie urlopu spłynął Sołą spod Żywca do Krakowa.

— I czuję się, proszę pana, jak nowonarodzony. Przez pierwszą połowę roku po takim garowaniu moje szebi krzyżyków gdzieś znika, w drugiej zaś ileż mi je nosić, gdy pomyślę, że już zbliża się wiosna, lato, a z nimi i sport. Bo chociaż takim wiosłowaniem fizycznie się w danej chwili może i zmęczę, ale psychicznie, umysłowo, odpocznę idealnie. Robota potem sama płynie...

...Ale na razie, gdy rozmawiamy, robota czeka. Zostawmy więc opalonego — jeszcze dziś — na brąz Antoniego Grabskiego przy cicho szeleszczącym linotypie, a zwróćmy się z naszą ankietą do młodszego odeń wiekiem, ale równie starego zawodnika i działacza **WŁADYSŁAWA BAJORKA**, zasłużonego mistrza sportu. Ma na swoim koncie ponad 200 walk, uprawia przecież zapaśnictwo od 1925 roku.

— O, bardzo mi sport pomagał w mojej pracy zawodowej. Zwłaszcza w latach przedwojennych. Naharowałem się wtedy ciężko jako pracownik fizyczny w kamieniołomach krakowskich, a jedynym odprężeniem i jednocześnie zahartowaniem do pracy był trening i zawody zapaśnicze. I dzisiaj człowiek przecie ma już swoich 45 latek, ze sportem wyczynowym czas się pożegnać, ale nie mogę się rozstać z matą w ogóle. Po prostu byłbym chory gdybym nie potrenował, nie mocował się od czasu do czasu. Byłbym chory, nie mógłbym pracować. Bo, proszę pana sport to zdrowie. Każdy sport.

Tak, rację ma stary mistrz Bajorek. Sport to zdrowie, to pomoc w pracy. Potwierdzi wam to samo jeden z młodszych mistrzów, reprezentant Polski w koszykówce, najlepszy nasz strzelec, **JERZY STERENGA**. Dziś gra on w Kolejarzu warszawskim, w roku ubiegłym reprezentował barwy Spójni gdańskiej, a dwa lata temu...

— ...Dwa lata temu tylko pracowałem i... marzyłem. Marzyłem o zagraniu sobie w ulubionego kosza, o odpoczynku, jaki daje ta gra po pracy umysłowej. Tak się bowiem złożyło, że po różnych wojennych i powojennych perypetiach znalazłem się na końcu w Wałbrzychu jako inspektor fabryki porcelany. W Wałbrzychu w piłkę nożną grają nawet nieźle, ale o partnerów do kosza trudno. Dopiero przypadek zrządził, że mogłem dojeżdżać na mecze gdańskiej Spójni, no a w tym sezonie połączyć już na stałe pracę ze sportem w stołecznym Kolejarzu. Czuję się teraz świetnie i żadna choroba mi się nie czepia. A przez tych 7 lat przerwy, kiedy piłki na oczy nie widziałem, różnie ze zdrowiem bywało...

Tak brzmią wypowiedzi, słowa. A fakty? Fakty potwierdzają je w pełni. Fakty takie jak np. powstawanie coraz liczniejszych sportowych brygad produkcyjnych. Nie ma dziś w Polsce zakładu, gdzieby brakowało zorganizowanych w ten sposób sportowców, nie ma zakładu, gdzieby nie osiągali poważnych sukcesów w pracy. Nikogo nie dziwi dziś meldunek zgłoszony przez znanego piłkarza, przodownika **STANISŁAWA LASIEWICZA, że 6 brygad sportowo-produkcyjnych koła Włókniarz-Garbarnia w Krakowie wykonało z nadwyżką swe zobowiązania podjęte ku uczczeniu wyborów i XIX Zjazdu KPZR.** Każdemu wyda się rzeczą normalną, że brygada monterska bramkarza Unii Kraków **MARIANA PRZYBYCIENIA potrafiła wyremontować na 3 dni przed terminem 300-tonowy dźwig kolejowy pracujący w Nowej Hucie** przy **wyładunku ciężkiego sprzętu.**

I nikogo nie zaskoczą wyniki zaciągu pionierskiego ZMP,- gdzie czołowi sportowcy jak wicemistrz okręgu krakowskiego w podnoszeniu ciężarów **BRZOSKA**, jak uczestnik zawodów ATK—CWKS średniodystansowiec **KUBACZKO** zgłosili się do pracy w górnictwie czy Nowej Hucie. Przyzwyczajeni do wysiłku sportowcy znaleźli się jesienią również na tak zagrożonym odcinku jak wykop buraków cukrowych i ziemniaków. W podkrakowskim PGR-ze Przegorzały pracowali przez 3 dni pod wodzą znanego kolarza **MOTYKI** członkowie koła sportowego Ogniwo przy Miejskich Wodociągach. W gminie Mędrzechów 72 sportowców z LZS-ów powiatu Dąbrowa Tarnowska przepracowało ponad 1.200 roboczogodzin przy wykopkach buraka cukrowego.

Przykładów takich można by przytaczać mnóstwo, sądzę jednak że zbyteczne. **Bo że sport daje siły i zdrowie do pracy — wie już każdy.**

JAN ROTTER

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: CAF, „Fizkultura i sport", oraz archiwum własne „Piłkarza".

Łyżwiarscy rekordziści świata



Ostatnio doskonali łyżwiarze radzieccy ustanowili kilka rekordów świata w jeździe szybkiej.

RIMMA ŻUKOWA pobiła rekord świata w biegu na 3.000 m osiągając czas 5:13,8 min. oraz na 5.000 m — 9:1,6 min.



Wspaniały wynik uzyskał w biegu na 500 m JURIJ SIERGIEJEW ustanawiając czasem 40,9 sek. nowy rekord świata.

„Laudon-wei-czi" — chińska SPO

Sport w Chinach Ludowych ogarnia coraz szersze masy

„...Rozwijać kulturę fizyczną i sport, hartować naszych ludzi".

Mao Tse-tung

Wyzwolony naród chiński, na który dawniej jak to określił Mao Tse-tung „naciskały dwie góry: feudalizm i imperializm" wyszedł na szeroką drogę wszechstronnego rozwoju. W ciągu ubiegłych 3 lat żywiołowo rozwinęły się i nadal się rozwijają wszystkie gałęzie gospodarki narodowej. Kwitnie kultura, sztuka, literatura. Na wysokim poziomie stoi również kultura fizyczna.

Pracą na tym odcinku kieruje Państwowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu. Do jego zadań należy kierownictwo, organizacja i kontrola życia sportowego. Specjalny nacisk kładzie obecnie komitet na umasowienie sportu w fabrykach, zakładach pracy i szkołach. Pierwszorzędne znaczenie ma również praca sportowo-masowa na wsi.

Czynnikiem wciągającym masy w życie sportowe jest zdobywanie norm odznaki sportowej **„Laodun wei czi"**. Normy te ustalone przez specjalną komisję obowiązują sportowców w Pekinie, Szaghaju, Tientsinie, Nankinie, Mukdenie i kilku innych miastach. Już wiele tysięcy sportowców uzyskało te normy. Po przeanalizowaniu uzyskanych wyników „Laodun wei czi" zostanie wprowadzone w całym kraju z uwzględnieniem specyfiki danej prowincji — klimatu, narodowych rodzajów sportu itp.

Wielką uwagę zwraca się w Chińskiej Republice Ludowej na propagandę sportu. Usilnie zalecana jest poranna gimnastyka przez radio, którą nadaje codzień 40 radiostacji w całym kraju.

W Pekinie wychodzi specjalny miesięcznik „Nowa kultura fizyczna", a prócz tego wszystkie gazety i czasopisma zamieszczają wiadomości sportowe.

Wielkim zainteresowaniem cieszy się literatura sportowa. Dowodem tego może być fakt wydania w ciągu dwu lat 700 tys. książek i broszur na temat kultury fizycznej i sportu.

Poważną pracę agitacyjną wykonują artyści-aktywiści, autorzy plakatów na tematy sportowe, portretów najlepszych sportowców oraz karykatur.

Pracę zrzeszeń sportowych w następujący sposób ocenia jeden z kierowników ruchu kultury fizycznej w Chinach Ludowych: „Wielką rolę w życiu sportowym odgrywają organizacje robotnicze, których działalność w ciągu 2 lat poważnie wzrosła. W Mukdenie np. w 1949 roku robotnicy stanowili zaledwie 3,5 proc. sportowców. W 1951 roku ilość ich dosięgła 21 proc. Pracownicy kolei utworzyli 436 drużyn koszykówki, 365 siatkówki oraz 23 drużyny piłkarskie. We wszystkich większych miastach powstały koła sportowe zrzeszenia sportowego **„Choczetou" (Lokomotywa)**. Różnymi gałęziami sportu zajmuje się w tej chwili 200 tys. kolejarzy. Równocześnie działalność sportowa wiąże się z osiąganiem lepszych wyników produkcji".

Wśród sportowców chińskich wielką popularnością cieszy się hasło: **„Każdy sportowiec — przodownikiem pracy, każdy przodownik pracy — przodownikiem sportu"**. Ludzi do których można by zastosować te słowa, jest w Chinach Ludowych wielu.

Osiągnięcia w rozwoju sportu w Chinach zasługują tym bardziej na uwagę, że jeszcze kilka lat temu kuomintangowcy głosili „teorie" jakoby sport męczył robotnika i zabierał mu energię potrzebną do pracy. Robotnicy-sportowcy byli wyśmiewani, starano się im zamknąć dostęp do sportu. Kuomintangowcy aż do ostatniej chwili swego panowania podtrzymywali jeden z najbardziej reakcyjnych przesądów tzw. **„utratę twarzy"**. Aby „zachować twarz" każdy Chińczyk winien był zachowywać stare i przestarzałe obyczaje. I tak np. nie wolno było w obecności starszych szybko podnosić się, śmiać, nosić ubrania choćby częściowo odsłaniające ciało. Sport pociągał za sobą „utratę twarzy". — Sportowców uważano za „psy goniące za myszami", mówiono że zajmują się nie swoją sprawą z której mało pożytku, a wiele krzyku i hałasu.

Po zwycięstwie rewolucji wiele trzeba było trudu, aby przełamać wiekowe przesądy i uprzedzenia. Teraz odchodzi już w przeszłość fatalny przesąd „utraty twarzy", zakorzeniony specjalnie silnie wśród chłopów. — Sport dostępny dla najszerszych mas rozwija się pomyślnie również i na wsi. Powstały wiejskie zespoły sportowe. Kwitną narodowe gałęzie sportu „ba-che" walka chińska, fechtunek narodowy. Równolegle z tym młodzież wiejska zaczyna zajmować się lekkoatletyką, siatkówką i koszykówką.

Doskonałą szkołą dla chińskich sportowców są liczne zawody i spartakiady. Chińscy sportowcy uważają spartakiadę za akademię sportowego mistrzostwa, gdzie uczy się siebie i drugich, wynosząc cenne doświadczenia na całe życie.

Na bazie masowości rosną stale sukcesy chińskich sportowców.

Z roku na rok poprawiane są rekordy krajowe. Coraz częściej przedstawiciele Chin Ludowych uczestniczą w międzypaństwowych spotkaniach, coraz lepsze uzyskują wyniki.

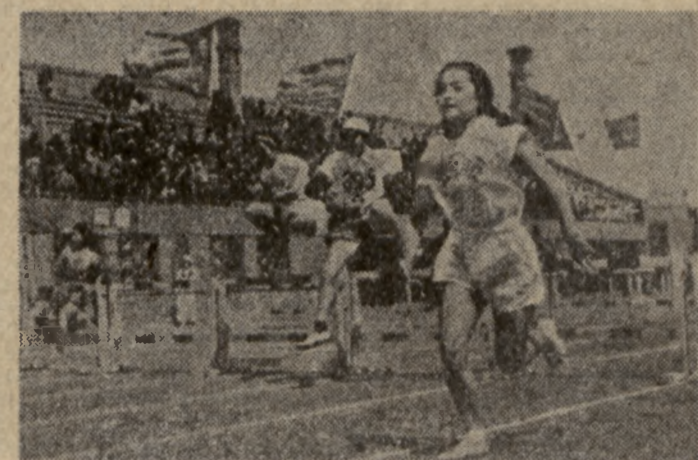
Pod kierunkiem Komunistycznej Partii Chin i swego wodza Mao Tse-tunga naród chiński odnosi sukcesy również na odcinku wychowania fizycznego i sportu, podnosi wysoko czerwony sztandar z pięcioma gwiazdami, sztandar zwycięstwa ludu chińskiego nad zgrają zdrajców kuomintangowskich i ich imperialistycznych mocodawców.

„FIZKULTURA I SPORT"





Sportowe odznaki chińskie wydane dla zwycięzców zawodów organizowanych w dniach świąt kultury fizycznej i sportu w Chińskiej Republice Ludowej.



W Chińskiej Republice Ludowej kobiety biorą czynny udział w ruchu sportowym, osiągając coraz lepsze wyniki na boiskach i bieżniach. Na zdjęciu młoda robotnica charbińskiego węzła kolejowego, Lu Dżi-lin, mistrzyni północno-wschodniego rejonu Chińskiej Republiki Ludowej w biegu na 80 m przez płotki. Lu Dżin-lin uprawia lekkoatletykę zaledwie od dwóch lat, a już uzyskała zaszczytny tytuł mistrzowski.

Opinia sportowa typuje:

Węgry przed Anglią

Ulubiony temat wielu europejskich dzienników i czasopism stanowi obecnie klasyfikowanie i typowanie najlepszych reprezentacji piłkarskich poszczególnych krajów. W podawanych tabelach klasyfikacyjnych **wszyscy niemal typujący stawiają na dwu pierwszych miejscach piłkarzy Węgier i Anglii.**

Tak np. francuskie pismo poświęcone piłce nożnej „France Football" typuje na pierwsze miejsce zdobywcę złotego medalu olimpijskiego — Węgry, na drugiej dopiero pozycji umieszczając Anglię.

Najbardziej popularne w Szwecji pismo sportowe **„Idrottsbladet"** w kilkuszpaltowym artykule, zawierającym bogate dane statystyczne stawia obie reprezentacje — **Węgier i Anglii razem na pierwszym miejscu**, nie może się jednak zdecydować, komu z tych dwu rywali oddać pierwszeństwo.

Dzienniki austriackie a zwłaszcza wychodzący w Wiedniu **„Sportschau"** umieszcza natomiast zdecydowanie na pierwszym miejscu w świecie drużynę **Węgier.**

W uzasadnieniu tych opinii prasy zagranicznej czytamy:

„przodujące miejsca Anglii i Węgier są niezaprzeczalnie słuszne. Sposoby gry obu tych reprezentacji są jednak tak od siebie różne, że jedynie bezpośrednie spotkanie obu przeciwników na zielonej murawie rozstrzygnąć może problem: kto jest rzeczywiście lepszy."

Większość głosów prasy podziela pogląd, że gdyby faktycznie doszło do spotkania obu tych reprezentacji — przy czym najczęściej myśli się tu o dwu meczach: w Londynie i w Budapeszcie — lepsze wyniki uzyskałaby reprezentacja Węgier.

Berlińskie „Sportecho" jest **nawet zdania, że Węgrzy byliby obecnie zdolni do pobicia swego rodzaju rekordu: odniesienia zwycięstwa na ziemi angielskiej, czego nie udało się dotąd osiągnąć żadnej z reprezentacji piłkarskich państw, jakie kiedykolwiek gościły w Anglii.**

Ze świata

W Davos (Szwajcaria) odbywają się obecnie mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. Po przejściu na zawodowstwo dotychczasowego mistrza olimpijskiego i świata Buttona (USA) zacięty pojedynek o tytuł mistrzowski rozegrał się między zdobywcą brązowego medalu na olimpiadzie w Oslo **Groganem (USA) i Jenkinsem (USA)**. Po jeździe obowiązkowej minimalną przewagę posiadał Grogan, lecz w jeździe dowolnej Jenkins pojechał bezbłędnie i zdystansował Grogana w ogólnej punktacji.

Tytuł mistrza świata na rok 1953 zdobył więc Jenkins 186.4 pkt. przed Groganem 181.8. Na trzecim miejscu uplasował się Włoch **Fassi** — 174.1.

*

W Austrii rozpisany został plebiscyt na najlepszego austriackiego sportowca w roku 1952. Na podstawie plebiscytu, w którym wzięli udział dziennikarze sportowi ustalono następujące listy:

mężczyźni: 1. **Otmar Schneider (narciarstwo)**, 2. Teodor Brinek (piłka nożna), 3. Franciszek Deutsch (kolarstwo), 4. Christl Pravda (narciarstwo), 5. Sepp Bradl (narciarstwo).

Kobiety: 1. **Trude Beiser Jochum (narciarstwo)**, 2. Trude Liebhart (kajaki), 3. Lotte Haidegger (lekkoatletyka), 4. Linda Wertl (tenis stołowy), 5. Erika Mahringer (narciarstwo).

*

Na stadionie zimowym w Bratislavie zakończone zostały mistrzostwa Czechosłowacji w jeździe figurowej na lodzie. Tytuły mistrzowskie zdobyli: w konkurencji kobiet **Tumana**, w konkurencji mężczyzn **Fikar** oraz w jeździe parami **małżeństwo Balounowie.**



W. Pomerancew

Cenny podarek

II.

Poniżej zamieszczamy drugą część „listowego" opowiadania W. Pomarancewa.

5 stycznia 1950 r.

DROGI RUDOLFIE!

O tym jak żyjemy wiesz z listów Mamy. Mama była mocno rozczarowana, żeś nie przyjechał. Ale słonina uradowała nas bardzo. Twój dar to dla nas duża pomoc — na dwa tygodnie zabezpieczy nam śniadania.

Święta zepsute były przez cały szereg przykrych wydarzeń. W samą wigilię w różnych końcach miasta rozebrano przechodniów, kobietom, które nie chciały oddać kolczyków odebrano je razem z muszlami uszu.

Noc noworoczna przeminęła spokojniej — straty poniósł tylko jubiler, któremu zniknęła zawartość wystawy sklepowej. Jeśli chodzi o tego szofera, o którym mówiono, jakoby został zabity, to w rzeczywistości najadł się on tylko trochę strachu. Po prostu kiedy zażądał opłaty za przejazd wyrzucono go z taksówki.

Nowości u nas nie ma. Aby zimowy zastój na stadionie piłkarskim nie poderwał naszego domowego budżetu zgłosiłem się na służbę do właściciela kina. W przerwach między seansami zabawiam gości kinowych: włożywszy ręce do kieszeni odbijam głową piłkę o ścianę. Otrzymuję po 10 marek za wieczór, a występuję dwa razy na tydzień. Ewa uważa to za coś poniżającego, ale jeszcze bardziej poniżające jest dla mnie siedzenie bez obiadu. To co ona otrzymuje w fabryce ledwie starcza nam na opłatę gazu, światła i czynszu. Jej płaca wynosi 40 fenigów za godzinę. Projekty zrównania płac kobiet i mężczyzn pozostały tylko projektami.

A w ogóle znaleźć u nas pracę jest tak trudno, jak np. wygrać motocykl na loterii. Nadzieje mieszkańców naszego miasta nie sprawdziły się. Człowiek, który zajmował się wytwarzaniem asfaltu zlikwidował przedsiębiorstwo. Amerykanie zabrali mu tyle materiału, ile potrzebowali dla pokrycia drogi wiodącej na lotnisko i na tym wszystko się skończyło. A on wziął na kredyt masę towaru. 300 robotników straciło pracę; kupcy też są rozczarowani. Żołnierze jeżdżą na urlopy do Szwajcarii i skupują tam dosłownie walizami zegarki po 2 franki za sztukę, a sprzedają je u nas po 40 marek. Z domu sprowadzają całe worki wiecznych piór, czekolady i pończoch, tak, że handel idzie nie w sklepach, ale w bramach i na podwórkach.

Ludzie myśleli, że Amerykanie zostawią tutaj swoje rzeczy, a oni wywożą niemieckie i to co najlepsze, tak, że nastrój, miły Rudi, w Geppingen raczej kiepski. Zatrudnienie dla obsługiwania gości zza oceanu otrzymało tylko 1000 mieszkańców. A reszta — 39.000?...

Ściskam Twoją dłoń

ERNEST

4 lipiec 1950 r.

DROGI RUDOLFIE!

Pytasz jak to się stało, że nas okradli. Twoja naiwność rozczuliła mnie. A należało raczej odwrotnie — dziwić się dlaczego dopiero teraz nas okradli.

Tak, miły bracie, kiedy zdecydujesz się wreszcie nas odwiedzić to zadziwisz się już na dworcu. Przy spotkaniu po długiej rozłące rozmowy bywają chaotyczne, przeskakuje się z tematu na temat. I oto wylejemy łzy szczęścia z powodu spotkania, wycałujemy sobie nawzajem policzki, rozmowa nasza wejdzie w końcu na normalne tory. Wtedy usłyszysz od mamy, żony, ode mnie, od wszystkich moich przyjaciół i znajomych o wszystkich naszych obecnych, codziennych sprawach... Będziesz przerażony, kiedy zobaczysz jak wiele miejsca w tych opowiadaniach zajmą napady i grabieże.

O tak, ten temat szeroko będzie omawiany, ale nic w tym nie ma dziwnego; przestępczość stała się tutaj organicznym elementem życia wszystkich ulic. Zamykamy się na wszystkie spusty, unikamy wychodzenia z domu wieczorami, żyjemy w nieustannym strachu o swoje życie, o nasze meble, kieszenie i inne dobra ziemskie. Czyżby nie było ci wiadome z gazet, że przestępczość na ziemiach Federalnej Republiki wzrosła w porównaniu z przestępczością do wybuchu wojny 35 razy?! W praktyce to oznacza, że z nastaniem zmroku zaczyna u nas wszechwładne panowanie... rozbój. Zabierają ludziom pierścionki i portfele, zrzucają z rowerów i motocykli, biją tych, którzy zbytnio przywiązani są do swych ubrań i płaszczy, wyłamują zamki sklepów, napadają na pociągi. Tak, pociągom grozi to samo co i przechodniom. Co tu dopiero mówić o mieszkaniach! Ot i przyszła kolej na nasze...

Pytasz co nam wzięli. Wszystko mój miły! Wszystko prócz brudnej bielizny, szczotek do zębów i starych kaloszy. Wszystko co jeszcze ocalało od bombardowania i co Mama zdążyła w 44 r. przywieźć do Geppingen.

Stało się to w biały dzień. Mama wyjechała akurat na wieś, aby taniej zakupić świeżych owoców. Ewa była w fabryce, a ja, jak zazwyczaj trenowałem na stadionie. Policja obiecuje wszcząć poszukiwania, ale minął już trzeci tydzień i do tej pory żyjemy samymi obietnicami.

Kochający Cię brat

ERNEST

22 październik 1950 r.

DROGI RUDOLFIE!

Niczego nie odnaleziono i żadnych nowości nie ma. Odciski palców znaleziono na dwóch klamkach u drzwi, ale nie należą one do żadnego z zarejestrowanych przez policję przestępców.

— Najpewniej jest to dzieło Ami — powiedzieli w policji, — a odcisków palców oficerów i żołnierzy władz okupacyjnych nie mamy...

Ale ja sam wiem, że to Ami! W ciągu tylko jednego września na naszej ulicy było 16 napadów, 16! We wszystkich wypadkach policja była bezsilna — wszak nie ma prawa zatrzymywać amerykańskich żołnierzy ani nawet dowiadywać się o ich imiona i nazwiska. A amerykańska wojskowa policja kryje żołnierzy...

Nawiasem mówiąc, Mama jest przekonana, że nasza policja chowa się za plecami Amerykanów.

Twój brat

Ernest